Nr. 68. Kraków, Niedziela 23 Grudnia 1900 Rok II.

Przesyłki pieniężne i reklamacye nieotrzymanych numerów wysyłać należy do:
Administracyi „Łączności"
Kraków, ulica św. Jana Nr. 28.

Za komunikaty, korespondencye i listy do:
Redakcyi „Łączności"
Kraków, ulica św. Jana Nr. 28.

Ogłoszenia
przyjmuje się w Administracyi pisma po cenie 5 cnt. za wiersz petitowy.

Numer pojedyńczy kosztuje 5 cnt.

Z Bogiem i z Narodem!

ŁĄCZNOŚĆ

Organ Stronnictwa katolicko-narodowego oraz Związku krajowego katolicko-robotniczych stowarzyszeń.

Wychodzi co tydzień w niedzielę.

Numera pojedyńcze nabywac można:
w Krakowie:
w biurze dzienników Hopcasa i Salomonowej; w głównej trafice, w księgarniach Spółki wydawniczej i p. Miłkowskiego.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

Biuro Redakcyi otwarte w dnie powszednie od godz. 4—6 popoł.

Prenumerata wynosi:
w Austryi z przesyłką: rocznie 2 złr. 50 cnt., półrocznie 1 złr. 25 cnt., kwartalnie 70 cnt.

Kierownik pisma z ramienia Komitetu Redakcyjnego
Józef Anatol Mosch.

Prenumerata wynosi:
Za granicami Austro-Węgier: rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., kwartalnie 1 złr.



OJCZE NASZ!

Z opłatkiem.

«Chwała Bogu na wysokościach i pokój ludziom dobrej woli — brzmi dziś rozgłośnie po całym świecie i napawa dusze chrześcijańskie radością i weselem. I my też bracia, my maluczcy, wzgardzeni jako owi pastuszkowie betleemscy, ciśnijmy się dziś do stajenki Chrystusowej i prośmy gorąco Boską dziecinę o pokój, o szczęście, o zwycięztwo dla ludzi dobrej woli. Syn Boży nie odmówi modłom serc prostych i czystych, a po walce o prawdę i dobro ludzkości, po zwycięstwie nad wrogami Chrystusowymi nastanie pokój błogosławiony, którego pożądały tak bardzo serca nasze.

Niczego więcej nie pragniemy jak tylko, by po całym świecie zapanowało hasło: «Chrystus zwycięża, Chrystus króluje, Chrystus rozkazuje!» Z tem hasłem na ustach łamiemy się z Wami, drodzy Czytelnicy, opłatkiem i z głębi duszy, szczerze i serdecznie życzymy lepszej doli, pokoju ducha i obfitego błogosławieństwa Bożego.

Redakcya.

Katolicy! kupujcie tylko u swoich!

Jubileusz Sienkiewicza.

Twórca «Ogniem i mieczem», «Potopu», «Pana Wołodyjowskiego», «Quo vadis», «Krzyżaków» i innych arcydzieł literatury polskiej, obchodzi w tych dniach dwudziestopięciolecie swej literackiej działalności. Dzieła Sienkiewicza rozpowszechniły się dziś po całym świecie, w Paryżu wyszło «Quo vadis» w kilkuset tysiącach egzemplarzy. «Ogniem i mieczem» znajduje się we wszystkich czytelniach ludowych w Polsce, zna je dobrze nietylko nasz lud, ale cała inteligencya świata. Znakomitemu pisarzowi wdzięcznym jest nasz naród za jego pracę i po wszystkie czasy wspominać będzie jego imię z uwielbieniem. — Z okazyi tego jubileuszu umieścimy kilka scen z dzieł Sienkiewicza, przeniesionych na płótno przez wybitnego artystę-malarza Batowskiego, a rozpowszechnionych przez wydawnictwo «Kraju w obrazach».

Wybory w kuryi IV.

Kraków - Chrzanów - Wieliczka. Głosowało 676. Absolutna większość 340 głosów. Otrzymali (kandydat rządowy) Wojtyga 300, Skołyszewski 196, Wójcik 177. Ponieważ żaden kandydat nie otrzymał absolutnej większości, zarządzono **ściślejszy wybór** między **Janem Wojtygą**, antysemitą a **Wiktorem Skołyszewskim**, chrześcijańsko-ludowym. Jan Wojtyga otrzyml 329 głosów, Wiktor Skołyszewski 235. Posłem wybrany **Jan Wojtyga**, nauczyciel, kandydat rządowy.

Biała-Żywiec. W całym okręgu głosowało 411 wyborców. Większość absolutna 206. Otrzymali głosów: sędzia Franciszek Ścibor 98, Jan Kubik 270, Janeczko 30. Rozstrzelonych 11. Posłem wybrany zatem **Jan Kubik**, wójt z Janowic, Stojałowszczyk.

Wadowice-Myślenice. W całym okręgu głosowało 445. Większość absolutna 223. Otrzymali: burmistrz Dr. Franciszek Opydo 182. X. Stojałowski 161. Józef Stolaski, ludowiec 89. X. Szponder, antysemita 12. Zarządzono **wybór ściślejszy** między Dr. Opydo a X. Stojałowskim. Przy ściślejszym wyborze otrzymał dr. Opydo 251 głosów, X. Stojałowski 165. Posłem wybrany **Dr. Opydo.**

Nowy Sącz - Nowy - Targ - Limanowa-Grybów. W całym okręgu głosowało 741 wyborców. Większość absolutna 371. Z tego otrzymali: katolicko-ludowy Jan Potoczek, 524, Jan Ciszek (Stojałowczyk) 102, Józef Rekucki (ludowiec) 98. Posłem wybrany zatem **Jan Potoczek.** (Koło polskie).

Bochnia-Brzesko. W całym okręgu głosowało 510 wyborców. Większość absolutna 256. Otrzymali głosów: Jan Orzechowski (kandydat rządowy) 191, Dr. Antoni Dobija (Stojałow.) 142, Michał Olszewski 161, (antysemita) Salabura 5. Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości głosów, odbył się **ściślejszy wybór** między **Janem Orzechowskim** (Koło polskie) a **Michałem Olszewskim** (ludow.). Orzechowski otrzymał 221 głosów, Olszewski 254. Wybrany posłem Michał **Olszewski**, ludowiec.

Tarnów - Dębica-Pilzno. W całym okręgu głosowało 541. Większość bezwzględna 271. Otrzymali: Jakób Bojko 357, Narcyz Sikorski (Stojałowczyk) 184. Posłem wybrany **Jakób Bojko** (ludowiec).

Ropczyce - Mielec - Tarnobrzeg. W całym okręgu głosowało 479 wyborców. Większość absolutna 240. Z tego otrzymali. X. Adam Kopyciński 200, Dr. Włodzimierz Lewicki, redaktor «Głosu Narodu» 47, Franciszek Krempa 230. Ponieważ nikt nie otrzymał absolutnej większości, odbył się **wybór ściślejszy** między X. Adamem Kopycińskim a Franciszkiem Krempą (ludow). Ksiądz Kopyciński otrzymał 181, Krempa 284. Wybrany posłem Franciszek **Krempa**, ludowiec.

Rzeszów - Kolbuszowa. W całym okręgu głosowało 511 wyborców. Większość absolutna 256. Otrzymali: Tomasz Szajer 322, Antoni Smagała, włośc. (Koło polskie) 187. Posłem wybrany Tomasz **Szajer** (Stojałowczyk).

Łańcut-Nisko. W całym okręgu głosowało 412 wyborców. Większość 207. Otrzymali: X. Stefan Komorowski 220, X. Stanisław Stojałowski 187 głosów. Posłem wybrany **X. Stefan Komorowski.**

Jasło-Gorlice-Krosno. W całym okręgu głosowało 648 wyborców. Większość absolutna 325. Otrzymali: X. Leon Pastor 405, Jan Stapiński (ludowiec) 207, Chap (Stoj.) 27. Wybrany posłem **X. Leon Pastor.**

Sanok - Brzozów - Lisko. W całym okręgu głosowało 606. Większość bezwzględna 304. Otrzymali: Jan hr. Potocki 329 głosów, Antoni Staruch (konsol. ruska), popierana przez ludowców 277. Posłem wybrany zatem **Jan hr. Potocki.**

Przemyśl-Dobromil-Mościska. W całym okręgu głosowało 644 wyborców. Większość absolutna 323. Otrzymali głosów: Paweł Tyszkowski 471, X. Antoni Zachariasiewicz (konsol. ruska) 112, Dr. Roman Jarosiewicz (socyalista) 54. Rozstrzelonych 4 głosy. Posłem wybrany **Paweł Tyszkowski**, kandydat kom. centralnego.

Jarosław-Cieszanów. W całym okręgu głosowało 427 wyborców. Większość absolutna 214. Otrzymali: X. Tomasz Włazowski 155, Robert Cena (Stojałowczyk) 126, Dr. Stachura 133, Jan Koński 12. Ponieważ nikt większości nie otrzymał odbył się **wybór ścisiejszy** między X. Tomaszem Włazowskim a Drem Danielem Stachurą (konsol. ruska). Wybrany ks. Tomasz **Włazowski.**

Sambor-Rudki-Turka. W całym okręgu głosowało 613 wyborców. Większość bezwzględna 307. Otrzymali głosów: Julian Giżowski 342, X. Michał Zubrzycki (konsol. ruska) 142, Dobrzański (radykał ruski) 129. Wybrany zatem posłem **Julian Giżowski**, kand. kom. centr.

Stryj - Żydaczów - Drohobycz. Wybrany 45 głosami większości Karol hr. **Dzieduszycki**, kand. kom. centr.

Kałusz-Bóbrka. Wybrany Julian **Romańczuk**, skonsolidowany Rusin.

Lwów - Gródek - Jaworów. Wybrany Teofil **Merunowicz**, kandydat kom. centr.

Żółkiew-Rawa-Sokal. Wybrany Dr. **Korol**, skonsolidowany Rusin 56 głosami większości na 625 wyborców.

Brody-Kamionka. Wybrany umiarkowany Rusin Aleksander **Barwiński**, kand. kom.

Złoczów-Przemyślany. Wybrany Henryk **Weiser**, kand. komit. centr.

Brzeżany-Rohatyn-Podhajce. Wybrany 16 głosami większości skonsolidowany Rusin Wasyl **Jaworski.**

Stanisławów - Bohorodczany - Tłumacz. Wybrany umiarkowany Rusin Kornel **Mandyczewski**, kand. rządowy.

Kołomyja-Śniatyn. Wybrany umiarkowany Rusin dr. Jan **Dłużański**, kand. rządowy.

Borszczów-Zaleszczyki-Horodenka. Wybrany Antoni **Chamiec**, kand. kom. centr.

Buczacz-Czortków. Wybrany Maryan hr. **Błażowski**, kand. kom. centr.

Trembowla-Husiatyn. Wybrany Adam hr. **Gołuchowski**, konserwatysta, kandydat kom. centr.

Tarnopol-Zbaraż. Wybrany dr. Emil **Gładyszewski**, umiarkowany Rusin, kand. rządowy.



Napad Bohuna na Kurcewiczów w Rozłogach.

Wybory do Rady państwa z *piątej* kuryi wydały w tym roku:

Członków Koła polskiego	9
socyalistów	1
ludowców	—
Stojałowszczyków	3
Rusin radykalny	1
niezależny radykał	1
Razem	15

Czwarta kurya wybrała 27 posłów:

członków Koła polskiego	15
ludowców	3
Stojałowszczyków	2
Rusinów umiarkowanych	4
» moskalofilów	1
« narodowców	2
razem	27

W czwartej kuryi przepadli obaj przywódcy stronnictw ludowego i chrześcijańsko-ludowego, Stapiński i Stojałowski. Pierwszy przepadł poprzednio w piątej kuryi, drugi w dwóch okręgach kuryi czwartej. Koło polskie zdobyło o cztery mandaty więcej niż w roku 1897, ludowcy zyskali jeden mandat dzięki poparciu, jakiego im udzielił w ropczyckiem dr. Lewicki przeciw ks. Komorowskiemu. Jeśli prawdą jest, że Bojko, Kubik, Szajer i Olszewski wstąpią do Koła polskiego, to obecne wybory

byłyby wspaniałem zwycięstwem idei solidarności narodowej. Jakkolwiek się stanie z tymi czterema posłami, Koło polskie wejdzie do parlamentu wzmocnione nietylko liczebnie, ale przedewszystkiem moralnie.

Sejm krajowy.

We wtorek przed południem rozpoczęły się dwudniowe obrady naszego Sejmu. Po przemówieniu marszałka, hr. St. Badeniego, który przemawiał o klęskach elementarnych i uzasadniał potrzebę uchwalenia prowizoryum budżetowego i przedłożenia rządowego o zaprowadzeniu dodatku do państwowego podatku od wódki, zabrał głos namiestnik hr. Piniński i oświadczył, że nie umie powiedzieć, kiedy Sejm zostanie zwołany ponownie. I on także zalecał przyjęcie ustawy wódczanej.

Dr. Weigel i dr. Małachowski żądali imieniem Krakowa i Lwowa poparcia petycyj w sprawie odszkodowania obu gmin za straty, wyniknąć mogące z zaprowadzenia dodatku do państwowego podatku od wódki, mianowicie w dochodach podatku konsumcyjnego i innych jeszcze. Petycye przekazano komisyi budżetowej. Komisyi budżetowej przekazano dalej przedłożenie rządowe o dodatku do podatku od wódki, prowizoryum budżetowe oraz sprawozdanie Wydziału o pożyczce hipotecznej dla Dublan. Statut m. Krakowa przekazano komisyi gminnej.

Następnie wybrano sekretarzy, rewidentów, członków komisyi budżetowej i gminnej. Popołudniu zebrały się obydwie komisye i przyjęły wnioski Wydziału krajowego. Prócz tego odbyły się posiedzenia klubu lewicy sejmowej, autonomistów i klubu krakowskiego.

W piątek referenci komisyj przedłożyli swoje sprawozdania. Przyjęto wnioski o klęskach elementarnych, ustawę wódczaną i prowizoryum budżetowe.

Wybory z kuryi III. (miast).

Miasto **Kraków**: Ogółem uprawnionych 6649. Głosowało 4581. Otrzymali: 1) Jan Rotter 2859, 2) Ferdynand Weigel 2653, 3) Edmund Zieleniewski 1775, 4) Henryk Jordan, 1755. Większość absolutna: 2292. Wybrani posłami: **Jan Rotter** i **Ferdynand Weigel**.

Lwów. Na 11.788 uprawnionych głosowało 5680. Większość absolutna 2841. Otrzymali głosów: Leonard Piętak 3012, Władysław Dulęba 2831, Tadeusz Romanowicz 2351, Dr. Tadeusz Rutowski 1644, Kazimierz Moklowski (socyalista) 1054. Wybrany zatem tylko jeden poseł, minister **Dr. Leonard Piętak**. Drowi Władysławowi Dulębie brakło do większości absolutnej 10 głosów. W piątek o godz. 9 zrana rozpoczął się ściślejszy wybór między Drem Władysławem Dulębą a Tadeuszem Romanowiczem. Wybrany **Dr. Dulęba**.

Tarnów-Bochnia. Głosowało ogółem 1840. Większość absolutna 921. Otrzymali głosów: Dr. Stanisław Stojałowski 979. Dr. Tadeusz Rutowski 860. Wybrany posłem **Dr. Stanisław Stojałowski**.

Nowy Sącz-Biała-Wieliczka. Głosowało ogółem 1400 wyborców. Wiekszość absolutna 701. Otrzymali głosów: Dr. Wilhelm Binder 1130, Dr. Alojzy Lehman (socyalista) 154. Dr. Michał Danielak 204. Reszta głosów rozstrzelona. Wybrany posłem **Dr. Wilhelm Binder**.

Przemyśl-Gródek. Głosowało ogółem 2724 wyborców. Większość absolutna 1363 gł. Otrzymali głosów: Hugo Królikowski 1392. Dr. Henryk Kolischer 1132. Dr. Herman Lieberman (socyalista) 190. Wybrany posłem **Hugo Królikowski**, radca sądu kraj., demokrata.

Jarosław-Rzeszów. Głosowało 1854. Większość absolutna 928. Otrzymali głosów: Dr. Michał Grek 1409. Prof. Ignacy Rychlik 412. Antoni Barowicz 24, 9 głosów rozstrzelonych. Wybrany posłem **Dr. Michał Grek**.

Brody-Złoczów. W obu miastach głosowało 958. Większość absolutna 480. Otrzymali głosów: Dr. Emil Byk 936. Dr. Saul Rafał Landau (syonista) 18. Wybrany posłem **Dr. Emil Byk**. (Koło polskie).

Tarnopol-Brzeżany. Głosowało 1.530 wyborców. Większość absolutna 766. Otrzymali głosów: Dr. Ludwik Cwikliński 1.146. Dr. Daniłowicz (Rusin) 382. Wybrany posłem **Dr. Ludwik Cwikliński**.

Tarnopol-Tyśmienica. Głosowało ogółem 1.816. Większość absolutna 909. Otrzymali: Paweł Stwiertnia 1.576. Zbigniew Cieński 218. Max Seinfeld (socyalista) 18. Wybrany posłem **Paweł Stwiertnia**.

Kołomyja-Śniatyn. Głosowało 2.647 wyborców. Wiekszość absolutna 1.324. Otrzymali: Dr. Natan Seinfeld 2.042. Dr. Salo Schorr (socyalista) 393. Wybrany posłem **Dr. Natan Seinfeld**.

Stryj-Sambor-Drohobycz. Głosowało 1.783 wyborców. Większość absolutna 892. Z tego otrzymali głosów: Dr. Gustaw Roszkowski 1.492. Tomasz Karasiński (Rusin) 171. Ksenofont Ochrymowicz 112. Alojzy Dobrzański 3. Reszta głosów rozstrzelona. Wybrany posłem **Dr. Gustaw Roszkowski**.

Wybory w miastach z wyjątkiem Krakowa wypadły pomyślnie. Przepadli dwaj przywódcy skoncentrowanej demokracyi, Romanowicz i Rutowski, mandat przemyski dostał się w ręce chrześcijańskie. *Wszyscy* posłowie z miast wstąpią do Koła polskiego. W Krakowie żydzi przegłosowali chrześcijan i przeforsowali swoich obrońców, niemieckiego kolonistę Rottera i znanego z interpelacyi za Hilsnerem staruszka Weigla.

W obronie prawdy.

W sobotnim numerze «Głosu Narodu» czytamy pięć szpalt wymyślań pod adresem naszego stronnictwa. Zarzuty sformułowane są nielogicznie, a pod względem dziennikarskim nieudolnie, to też nie zachodzi bynajmniej obawa, by ktoś uwiódł się czczem gadaniem antysemicko-narodowego pisemka. Na to świat dziś za mądry.

Opowiada p. Ehrenberg, że w Tyńcu socyaliści i katolicko-narodowi wmawiali w chłopów, że Ptak zrezygnował, że «trzeba głosować za Kazimierzem Krotoskim, sam Ojciec święty już telegrafował, jak stoją jego szanse, na całym świecie we wszystkich kościołach modlą się o to, aby został wybrany; jakby nie został wybrany, to smutne będą losy kościoła katolickiego». Autor artykułu powołuje się na niejakiego Moksę, agitatora Ptaka, jako na naocznego świadka. O p. Moksie pisaliśmy już dość, znaną jest afera 4000 zlr., które tenże chciał zainkasować dla Ptaka, świadectwo jego przypomina znane przysłowie «świadczył się ktoś...»

W Tyńcu Krotoski otrzymał 5 głosów, Ptak przeszło 100, gdzież więc rezultat tej wiadomości o rezygnacyi Ptaka? Kpiny z Ojca św. i z Kościoła wzięte są niemal dosłownie z «Naprzodu» z przed miesiąca — czytelnicy «Głosu» mają chyba prawo żądać, by im przedruków *tego* rodzaju nie dawano.

Dalej czytamy, że «partya katolicko-narodowa wydała na wybory kwotę 13.000 zlr.», natomiast «my (antysemici) prócz nieuniknionych wydatków na druki, *afisze*, podróże, złamanego szeląga nie wydaliśmy na wybory». Skąd się u p. Ehrenberga wzięła cyfra 13.000 zlr., tego doprawdy nie rozumiemy, bo zarząd naszej partyi nie był *w posiadaniu* nawet piątej części tej kwoty, tem mniej mógł taką sumę wydać! Co do wydatków partyi antysemicko-narodowej, niech nam będzie wolno zapytać, ile wynosił rachunek za libacye w Mogile, Radziszowie, Bieńczycach i t. d. Wydatek na owe słynne *afisze* nazywa «Głos» *nieuniknionym!* Na te afisze z podpisem katolicko-narodowym, a donoszące o rezygnacyi Krotoskiego.

Omawiając nasze stronnictwo pisze «Audax» t. j. sam Ehrenberg, że zawdzięcza ono swój byt Jezuitom. «Kierunek Przyjaźni chybiony, osobistości robotnicze cisną się tam tylko z wyrachowania, mimo to z braku znajomości stosunków i *w nadmiernej swej pysze* Jezuici przesadnie wierzyli w swój wpływ... Ogólna tendencya *polityczna* Towarzystwa Jezusowego górowała zawsze nad hasłami narodowemi i antysemickiemi, ruch antysemicki postanowiono osiodłać przy pomocy kilku profesorów... Horda hyen wyborczych (czysto naprzodowe wyrażenie P. R.) zamąciła OO. Jezuitom zdrowy sąd o rzeczy, fałszowała sprawozdania i... przyszło do katastrofy!»

Tak przedstawia nasze stronnictwo p. Ehrenberg, tensam człowiek, który niejednokrotnie był obecnym na posiedzeniach naszej komisyi wykonawczej, składającej się z przedstawicieli wszystkich warstw, ale ani z jednego Jezuity! Za przykładem «Naprzodu» upatruje on za każdą akcyą narodowo-religijną Jezuitę, który wstrętniejszym mu jest od socyalisty, tak jak i sutanna budzi w nim większą odrazę od czerwonego sztandaru a «czarny internacyonał» od czerwonego. Zwolennicy naszego stronnictwa wiedzą, że organizacya nasza opartą jest na *zasadach*, a nie na osobistościach, egzekutywę ma komisya wykonawcza, złożona z ośmnastu członków ze wszystkich warstw społecznych, a wybrana na ogólnym kongresie katolickich robotników w r. 1898.

O kampanii wyborczej w kuryi V. nie będziemy się więcej rozpisywać, przytoczymy tylko zdanie pisma poznańskiego, nie pozostającego z nami w żadnych stosunkach.

«Dziennik Poznański» z dnia 18 b. m. pisze: «Ciekawa jest historya drugiej kandydatury włościanina Ptaka... W sprawie tej najhaniebniejsza intryga i proste warcholstwo oraz prywatne ambicyjki odegrały najwstrętniejszą rolę. Nie podobało się pp. Ehrenbergowi i Danielakowi, że stronnictwo katolicko-narodowe bez zasięgnięcia pozwolenia z ich strony postawiło swego kandydata. Zwołują więc czemprędzej w redakcyi «Obrony ludu» konwentykel i tu stawiają kandydaturę Ptaka przeciw komu? Przeciw katolickiemu kandydatowi, który pracowicie od dwóch tygodni zdobywał sobie zaufanie ludu. Gdyby bowiem przeciw Daszyńskiemu postawiono kandydaturę, nie byłby Ptak trop w trop jeździł za Krotoskim i nie byłby go tam przedstawiał jako kreaturę rządową i stańczykowską». (Którą właśnie był Ptak! P. R.).

«W ten sposób katolicki(?) włościanin psuł katolicką sprawę. I odniósł rzeczywiście tryumf zupełny. Przekonał bowiem sfery *rządowe*, że on ma większość za sobą na wsi, przekonał o tem sfery konserwatywne i uzyskał 6205 głosów, z czego 3012 *z miasta* Krakowa, gdzie cała prasa codzienna była przeciwna kaudydaturze katolickiej. Dwa dzienniki o zabarwieniu katolickiem jak «Głos Narodu» i «Czas» stanęły na usługi Ptaka, «Naprzód» i «Reforma» były na usługach internacyonału. Na wsiach «sukmana» otrzymała około 3000 głosów i to przeważnie w okręgu podgórskim, *pod wpływem presyi czynników rządowych i dworów oraz oszukańczych plakatów*, rozlepionych we wszystkich miejscach wyborów, że Krotoski zrzekł się kandydatury. Widocznie (co do etyki wyborczej) antysemicko-narodowa partya hołduje temu samemu hasłu, co partya socyalistyczno-żydowska. Stronnictwo katolicko-narodowe, bardzo jeszcze młode, wobec koalicyi rządu, prasy, konserwatystów, stańczyków, semitów, antysemitów i socyalnej demokracyi nie mogło odnieść zwycięstwa, a jeżeli pomimo to zdobyto 2292 głosy, to świadczy o jego sile. Te parę tysięcy głosów, to zawiązek organizacyi... Przy dalszej i wytrwałej pracy liczyć on może na zwycięstwo choćby tylko przy pomocy ludu wiejskiego, nawskroś katolickiego».

Tak o wyborach w V. kuryi pisze pismo bezstronne, niepodejrzane chyba o szczególne sympatye dla nas, bo stojące na gruncie konserwatywnym.

Idźmy dalej. We wtorkowym numerze «Głos Narodu» omawiając kandydaturę ks. Kopycińskiego, popieraną przez nasze stronnictwo, stawia ją niżej... o wiele niżej od kandydatury Krempy, socyalistyczno-skoncentrowanego ludowca. Równorzędny z p. Ehrenbergiem kierownik «Głosu Narodu», p. Lewicki, który przy wyborach przewrócił znowu koziołka na stronę ks. Stojałowskiego, prawdziwy kozioł ofiarny Ehrenberga, pisze w «Głosie»:

«Takiego kandydowania z woli ludu ks. Kopycińskiemu nie zazdroszczę, tem bardziej, że takie poparcie rządu do szczętu zachwiało jego kandydaturę w przekonaniu «uczciwych» i odważnych chłopów. Z chwilą gdy przyszło do ściślejszego głosowania *wezwałem moich wyborców, aby jak jeden mąż*

oddali swe głosy na Franciszka Krempę, co też uczynili. Inaczej postąpić nie mogłem... Nie śmiałbym rzucić między lud hasła «głosujcie za Kopycińskim», któreby w tych warunkach było tylko dla tego ludu *demoralizowaniem*».

P. Krempa wyszedł dzięki sojuszowi z socyalistami i... z «Głosem Narodu». Katolicki kandydat upadł wobec koalicyi Stapińskiego, skoncentrowanych demokratów, Stojałowskiego i ofiary Ehrenberga adwokata Lewickiego. Ładne towarzystwo, niema co mówić! Ks. Kopycińskiego niech jednak «Głos Narodu» nie obrzuca insynuacyami za to, że go poparł rząd, boć tylko dzięki poparciu rządu wyszedł Danielak i sympatyczny zresztą osobiście p. Wojtyga! Gdyby p. Lewicki był obecnym w Skawinie, Krzęcinie, Mogile i t. d. podczas wyboru Ptaka, przekonałby się był, że sfery rządowe podgórskie w niczem nie ustępują p. staroście w Ropczycach.

Smuci nas upadek kandydata przez nas popieranego, ks. Kopycińskiego, więcej jednak jeszcze bolejemy nad apostazyą kierownika «Głosu Narodu» od zasad solidarności narodowej i nad zawarciem bratniego sojuszu z socyalistycznym ludowcem przeciw kapłanowi katolickiemu.

O innych zarzutach i insynuacyach «Głosu Narodu» dla braku miejsca musimy przemilczeć, albowiem wypada pomówić jeszcze z «Naprzodem» i z «Czasem», które to pisma nie szczędzą również docinków, mniej lub więcej «wykwintnych».

Poniedziałkowy „Czas“ obrusza się na nas z powodu artykułu «Po wyborach z V. kuryi» i uwagi nasze o presyi rządu, wypełnianiu kart przez wójtów, sfalszowanych afiszach, nazywa «niewłaściwemi», ponieważ niewiadomo, «na czyją korzyść może wyjść rozszerzanie podobnych, nie popartych faktami wiadomości». Otóż śmiemy twierdzić, że w tymsamym numerze, w artykuliku «Nadużycia wyborcze» podaliśmy dosyć faktów, nie najlepiej świadczących o agitacyi socyalistów, o presyi rządu, jakoteż o etyce nakładców sfalszowanych afiszów. Fakta są, fakta niemoralne, — cóż pomoże je tuszować, kiedy tysiące wyborców było ich świadkami.

Uwagi nasze o nienależytem zrozumieniu rezultatu wyborów w artykule «Czasu», nazywa szanowne pismo «niewykwintnemi». Trudno, w tygodniku ludowym nie można pisać kropkami i domyślnikami, ani układać cacanych krotochwilek na temat zacofania żandarmów. Ton musi być *przyzwoity*, ale elegancyi «Figara» niech w naszych artykułach nikt nie szuka, bo są one przeznaczone dla ludzi w zgrzebnej koszulinie i w baraniej czapce, a nie dla sportowców lub zwolenników literatury nastrojowej.

Co się tyczy zarzutów, podniesionych przeciw pewnemu odcieniowi partyi konserwatywnej, «Czas» sądzi, że ów odcień jest zanadto poważnem stronnictwem, aby potrzebował się bronić przed nami. Powagi i majestatyczności nie możemy «Czasowi» odmówić, epitety te z wieku i z urzędu mu się należą, zauważamy tylko, że za nami stoją fakta, nie frazesy, świadectwa, nie deklamacye.. To wystarczy.

„Naprzód“ w zwykłym swym trywialnym tonie napada na nas niemal w każdym numerze. Robi to w sposób niezmiernie płaski i niesmaczny, to też skrzeczenia jego wzbudzają raczej politowanie nad mózgownicami jego redaktorów niż efekt, którego szuka. Organ kaźmierskiego Izraela, Sulczewskich, Lehmanów i Daszyńskich zarzuca nam, że reagujemy na krzywdę wyrządzoną nam przez sfalszowane afisze, i «że potrząsamy p. Ehrenbergowi gniewnie pięścią przed nosem» dlatego jedynie, że wyszedł Daszyński; gdyby bowiem wyszedł był Ptak, «jezuici daliby Ptakowcom zupełne rozgrzeszenie za ich szachrajstwa».

«Naprzód» sądzi nas widocznie podług siebie. Szachrajstwo pozostanie szachrajstwem i w tym nawet wypadku, gdy przyczynia się do zwalczenia złego, cel nie uświęca środków, ani też rezultat wyborów nie uczyni prawnymi środkami agitacyjnymi gwałtów i falszerstw. Na tem stanowisku zawsze staliśmy i stoimy. Co do krzywdy, wyrządzonej naszemu stronnictwu, to wolno nam na nią reagować lub nie, napiętnować lub znieść w milczeniu. W jakim wypadku wybierzemy to lub owo, to jest naszą rzeczą, jedna i druga droga jest równie legalną. Że zwycięstwo katolika byłoby nas ucieszyło i pozwoliło zapomnieć o doznanych przykrościach, to jest rzeczą zrozumiałą, obecnie jednak jesteśmy zdania, że walka prowadzona z Krotoskim wyszła jedynie na korzyść Daszyńskiego i dlatego z obowiązku publicystycznego wyjaśniamy czytelnikom, dla czego wynik wyborów wypadł dla nas na pozór niekorzystnie.

Polemizować z «Naprzodem» nie należy do przyjemności, ani nie czyni nam zaszczytu — tam gdzie jest zła wiara, tam wszelkie argumenta są grochem rzucanym o ścianę.

WILIA SIERÓT.

Wy, którzy dzisiaj przy anielskim chlebie,
Co go łza rzewna i słodka poświęci,
W gronie rodzinnem radością przejęci
Nie zazdrościcie może świętym w niebie,
Błogosławieni, stokroć szczęśni ludzie!
Czy wam przychodzi na myśl, że w tej [porze
Niejeden bliźni o głodzie i trudzie
Krwawemi łzami zalewa się może?
Że jest gdzieś dusza, kochająca, tkliwa,
Coby pobiegła dziś na kraniec ziemi,
Byle opłatkiem podzielić się z tymi,
Których najsłodszem imieniem nazywa,
Że sposępniały samotnik — sierota,
Co go bezbrzeżna tęsknica zabija,
Gdyby przypadkiem gniew albo złość czyja
Progów rodzinnych zamknęły mu wrota,
Toby się worem pokutniczym odział
I włos posypał popiołem, by jeno
Skruchy i żalu serdecznego ceną
Wyżebrać serca i opłatka podział!

Któż jednak pojmie, kto niedolę zmierzy
Tego co pośród rodzinnego koła
Ucztę miłości chcąc mieć w tej wieczerzy
Na całym świecie znaleźć go nie zdoła?
Kto wszystkie skarby swoje z sercem razem
Wszystko co w życiu ukochał nad życie
Duszę swej duszy, żonę swą i dziecię
Złożył nieszczęsny pod grobowym głazem?
Kto, jak ptak, nagłą burzą umiesiony,
Z drzewa, gdzie gniazdo jego się bujało,
Z grzędy ojczystej w obce kędyś strony
Został porwany srogich klęsk nawałą
I już pociechy nie ma nawet tyle
By, gdy wspomnienia straszne go ogarną,
Mógł żal swój krwawy i swą rozpacz czarną
Na ukochanej opłakać mogile?

I kiedy innym gwiazdka Zbawiciela
Cudnemi blaski swojego promienia
Dom ich w przybytek szczęścia i wesela
W dziedzinę rajskich rozkoszy zamienia,
On w nagich ścianach pustki samotniczej,
Gdzie nikt z nim świętej uczty nie spożyje,
Gdzie doń nie dojdzie życzenie nie żyje,
Sam tylko sobie rychłej śmierci życzy!

O! nie brak takich na tym łez padole!...
Pomyślcież o nich, znani czy nieznani,
Wspomnijcie na ich tęsknotę i bole
W osamotnienia czyścowej otchłani.

I gdy życzycie szczęścia wzajem sobie
O jedną łaskę proście dalej nieba,
O siłę woli, jakiej człeku trzeba,
Aby nie marniał w smutku i żałobie!

Lecz krzyż swój ciężki dźwigał duszą [chrobrą
I na cierpienia osobiste swoje
W pracy ofiarnej na powszechne dobro
Znalazł pociechy nieprzebrane zdroje.

Adam Pług.

Do szanownych prenumeratorów!

Koniec Roku się zbliża, a wielu abonentów nie uiściło jeszcze zaległości za ostatni kwartał a nawet półrocze. Czas również przysłać prenumeratę na rok 1901. Za darmo gazetki rozsyłać nie będziemy. Prosimy o zjednywanie nam nowych abonentów.

Pamiętajcie ludzie zamożniejsi, o funduszu prasowym „Łączności“!

KRONIKA.

Przyjaźń krakowska. Wydział zaprasza pp. Członków Stowarzyszenia na opłatek w dniu 26 grudnia (środa) na godzinę 4tą popołudniu. Wydział urządza dnia 30 grudnia 1900 r. (niedziela) Drzewko dla dzieci Członków. Życzący sobie, aby jego dzieci wzięły udział w podarkach, zechce je zapisać na liście będącej u kursora Towarzystwa i złożyć za każde 10 halerzy.

Dzieci niezapisane do 29 grudnia wieczorem, nie będą uwzględnione. Początek o godzinie 3 popołudniu. Wstęp dla starszych 20 halerzy.

Sejm dalmatyński większością jednego głosu odrzucił ustawę o krajowym podatku wódczanym, wobec czego ustawa upadnie, albowiem do wprowadzenia jej w życie potrzebną jest zgoda wszystkich Sejmów. Rząd zapowiedział, że sam wniesie w Radzie państwa ustawę państwową, przyznającą krajom część dochodów z podatku od wódki.

Nowym jenerał-gubernatorem Królestwa Polskiego zamianowany został, jak donoszą wiedeńskie dzienniki, hr. Worońcow-Daszkow.

Białe a czarne — poniedziałek a wtorek. Bardzo rozumne uwagi czytamy w **poniedziałkowym** numerze «Głosu Narodu»: «Nietylko że żadnego użytku z p. Krempy wyborcy w parlamencie nie mieli, ale przeciwnie, musieli się za niego wstydzić, gdyż wszedł na ślepo pod komendę socyalistów i obstrukcyjnych Niemców, — a w wielkiej walce pomiędzy germańskim a słowiańskim żywiołem wysługiwał się swoim głosem śmiertelnym wrogom naszego narodu». A dalej: «Na koalicyę żywiołów przewrotu odpowiedzieć trzeba koalicyą żywiołów ładu; na koalicyę wrogów Krzyża, koalicyą tych, którzy Krzyż przyjmują za godło; na koalicyę międzynarodowców, koalicyą tych, którzy sprawę ojczyzny ponad wszystko stawiają».

We *Wtorek* czytamy natomiast w artykule równorzędnego redaktora Lewickiego: «Ks. Kopycińskiemu takiego kandydowania z woli ludu nie zazdroszczę tem bardziej, że takie poparcie do szczętu zachwiało jego kandydaturę w przekonaniu «uczciwych» i odważnych chłopów. Z chwilą gdy przyszło do ścisłejszego głosowania *uczciwem* moich wyborców, aby jak jeden mąż oddali swe głosy na *Franciszka Krempę, co też uczynili.* Inaczej postąpić nie mogłem i nie chciałem; jako kandydat niezależny, opozycyjny i ludowy (?) nie śmiałbym rzucić między lud hasła: «głosujcie za Kopycińskim», którebу w tych warunkach było tylko tego ludu *demoralizowaniem!*

Komentarz chyba zbyteczny. «Koalicya żywiołów ładu» dobra jest, jeśli przy niej łapie się mandat, w przeciwnym razie trzeba poprzeć «Koalicyę wrogów Krzyża i koalicyę międzynarodową». I to się dziś nazywa polityką *zasad*, logiką i «uczciwem» postępowaniem! O Ben Akibo...

Mimo maskowania prawdy przez lorda Kitchenera nie ulega wątpliwości, że Boerowie 2500 ludzi pod komendą Delareya i Meyera zadali generałowi Clementsowi w czwartek pod Novitgedachten na stokach Magalies poważną klęskę. W sposób heroiczny wzięli oni szturmem wierzchołek góry, broniony przez cztery kompanie angielskie.

O gwałtowności boju świadczy fakt, że po stronie angielskiej zginął pułkownik i trzech kapitanów. Około 600 Anglików dostało się do niewoli. Clements cofnął się do Heckpoortu, gdzie oczekuje na posiłki. Brygada Broadwooda stała o siedm mil na zachód pozycyi Clementsa.

Katastrofa na morzu. Niemiecki okręt «Gneisenau» rozbił się w porcie wyspy Malaga. Okręt ten stał w porcie jeszcze od 1 listopada. Właśnie odbywała się rewia kadetów, znajdujących się na okręcie, przyczem komendant, ze względu na panujący orkan, rozkazał jak najrychlej rozpalić w kotłach. Atoli orkan zerwał łańcuch kotwicy i okręt utonął. Większa część kadetów utonęła. Jedna łódź ratunkowa, która uratowała już była z tonącego okrętu 15 kadetów, wywróciła się i z tych 15 utonęło 12. Utonął komendant Krestmann. Ogółem utonęło 100 osób. Prócz tego wiele jest ciężko rannych.

Druk A. L. Anczyca i Spółki w Krakowie. Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Mosch.